

PRENUMERATA:

W Łodzi:
Kocznia 1.00
Półrocznie 4.00
Kwartalnie 1.50
Miesięcznie 0.50
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rozm. 1.00
Półrocznie 4.00
Kwartalnie 1.50
Miesięcznie 0.50
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują skład Henryka Hirsztalda, przy ulicy Marwickiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz piętrem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częstych powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stółki z wierszową ogł. 10 r. adresowa po rs. 2 miesięcznie.
Od należności powiększających 10 r. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK

Dei: Eugeniusza B.
Dziś: Eugeniusza B.
Wtorek: Sylwestra P.
Święto: św. Mikołaja
Święto: św. Mikołaja
Święto: św. Mikołaja

Biuro Redakcyi i Administracyi
Ulica Pańska Mejsnera N 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK”, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmiana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.
Reklamy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następnego wyjdzie we wtorek.

Od redakcyi.

Wychodzić będzie w r. 1889 w tym samym zakresie i kierunku jak dotychczas. Cena pisma niezmienną. Nowi prenumeratorem otrzymają bezpłatnie początek powieści Ouidy: „Hrabina Vassali”. Upraszamy o wcześnie odnowienie przedpłaty.

KRONIKA EKONOMICZNA.

W parlamencie francuskim propozycja pana Basly wywołala dyskusję o stosowności zawieszenia cel od zboża i maki. Główny argument powoływany przez mówcę socjalistowskiego polegał na szkodzie, jaką wyrządza piekarnictwu i młynarstwu wzrastający przywóz chleba zagranicznego. Argument ten podobał się protekcyjnistom. „Niechaj należą cło na chleb zagraniczny” zawołał jeden z nich, co ostatecznie jest równie nieuprawdliwione dla młynarzy i piekarzy, jak dla właścicieli ziemskich. Minister rolnictwa objął propozycję pana Basly, bez z kolei sam używał argumenty, która musiała przysłać do gustu przeciwników. Minister Viette przypisywał zwizkę cen chleba lichwiarzom zbożowym, chcącym zgłodnić ludność. „Bardzo spraczone” minister, „oprze się energicznie przyjdzie” jejitej propozycji. Zapasy żywności nie są zagrożone... albo raczej myślę się, są zagrożone przez syndykat. Nie są zgola zagrożone przez niedostateczne zbiory, lecz przez manewry giełdowe. Basly: To skutek nowego prawa. Minister: Do wodom tegoż obecna cena chleba jest takasama jak r. 1880, kiedy nie było jeszcze cła 5 frankowego, gdy ono wyniosło zaledwie 60 centymów. Drugą tego przyczyną jest opóźnienie w chwili obecnej targu zbożowego przez bandę korsarzy — połączonych

tym ukrytym występkiem, który mają śmiało nazywać syndykatem, — którzy się zgromadzili w sierpniu w stolicy Austrii. Tam bez zbadania jakiegokolwiek czynnika kwestyi, wówczas, gdy kraj produkujący zboże nie mogły nawet w przybliżeniu ocenić rezultatu swych zbiorów, postanowiono życie ludzkie zrobić przedmiotem gry na zwykłe.
Wówczas wszystko obrachowano z góry, troskliwie ustanowiono wszystkie warunki zwizki i podzielono na każdy kraj jego niedobór i częstokroć konieczny niedostatek, aby wzbogacić tych głodzących. Oto, co się tam działo. Wówczas to zdecydowano, że Francya zżerze tylko 85 mil. hektolitrow, że Anglii brakować będzie 40 milionów hektolitrow, że niedobór świata całego wyniosła 25 mil. hektolitrow. Następnie odzyskano zimną krew, dzienniki amerykańskie i angielskie dowiodły fałszywości tej statystyki. Chcecieś wiedzieć, jaka była działalność tego syndykatu? Wiedcie, jaka jest cena zboża w New-Yorku? przytoczę cennik z początku grudnia w New-Yorku 21 franków za 100 kilo. w Chicago 21 fr. 50 cent a w Londynie 18 fr. 30 cent. Teraz widzicie, czym jest syndykat. Czy to jasne? Otóż twierdzą, a raczej my wszyscy to utrzymujemy, że obowiązkiem rządów jest wypowiedzieć wojnę na śmierć wszystkim tym spekulacyom, nieodpowiednie do bezcenne obrachowania, przedsięwzięcie wszelkie możliwe środki, któreby sprowadziły ruinę wszystkich szachrajów. „Głęboka rzecz, co rozumiał minister rolnictwa pod przedsięwzięciem środków przeciwko lichwiarzom zbożowym? Miało być zamiar wkręcić stare prawo z 27 lipca 1793 roku. Przekonanie o nieuprawdliwieniu syndykatu, dawczego zmiartwychwstania, dzienniki ekonomiczne zapytują słusnie: co pocnie pan minister po tak energicznej zapowiedzi?

Wiadomo już z depesz, że francuska izba deputowanych uchwalila w pierwszym czytaniu projekt do prawa zabraniającego pracy nocej i ograniczającego do 10 godzin pracę dzienną robotników pełnoletnich. Znaczna liczba robotników (przedarzy) z Vosges zagrożona przez ten środek zmniejszeniem

swych szczupłych dochodów, złożyła w izbie petycję, domagającą się w energicznych słowach wolności pracy.
Niedawno parlament angielski zwrócił uwagę na oplakane położenie robotników, zajętych ręczną fabrykacją gwóźdźi. Sprawozdanie urzędu handlowego w tej mierze zawiera nader cenne wiadomości, obalające wszystkie nieomal zarzuty przeciwników mazyńi. Między tymi robotnikami panuje ubóstwo krańcowe, nieczystość i demoralizacja. W młodych i brudnych wioskach mężczyźni, kobiety i dzieci, wszyscy zajęci są robieniem gwóźdźi. Zarobek tych ludzi wynosi zaledwie tyle, aby nie umrzeć z głodu. Z raportu p. Burnett’a do ministeryum handlu nie można jednak dowiedzieć się, jakie środki proponuje urząd handlowy (Board of trade), aby usunąć ten stan oplakany.

O słynnych stowarzyszeniach angielskich trade’s unions, wyjmujemy za sprawozdania urzędowego niektóre szczegóły. Wiadomości te jednak nie są zupełne. Na 252 stowarzyszeń, tylko 87 zdecydowało się dostarczyć danych. Lecz są to stowarzyszenia główne, liczące 307,180 członków a cyfra ta przewyższa liczbę członków wszystkich innych towarzystw, razem wziętych. Dochód ich wynosił w roku 1887: 705,000 £ (około 7,000,000 rs.) wydatki 688,000 £, a fundusz rezerwy 498,000 £. Wydały one około 400,000 £, na podtrzymanie bezrobocia albo wynagrodzenia podczas świętowania. Reszty użyto na pomoc w roku 1887: 100,000 £, a w roku 1888: 100,000 £. Z końcem roku fundusz rezerwy, powiększony o 17,000 £, osiągnął poważną cyfrę 515,000 £. Z tego się okazuje, jak olbrzymie oszczędności mogą gromadzić nawet robotnicy... stowarzyszeni.

Liga wolności i pokoju utworzyła się we Włoszech pod prezydencją pułkownika Misoro, jednego z towarzyszy Garibaldeg. Do członków należą deputowani i senatorowie. Liga zaniera specjalnie zapo-

biegać wszelkim nieporozumieniem, któreby spowodowały wojnę między Francją i Włochami. Wzywa ona wszystkich włóchoł młodzieńców, kobiety i starców, flozofów, przemysłowców i robotników, aby połączyli swoje uielowania dla wielkiego dzieła pokoju, aby położyć koniec niepojętym współzawodnictwom i uzbrojeniom, będącym prawdziwą ruiną wszystkich ludów. Gdyby wszystkie interesy, którym wojna zagraża, chciały stanąć po stronie ligi i zaillie jej budżet, stałaby się ona wkrótce ligą najbogatszą i najpotężniejszą. Lecz to z pewnością... nie nastąpi.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Drugi żelazny.
Celem budowy dróg żelaznych syberyjskich, jak donoszą dzienniki petersburskie, utworzył się syndykat kapitalistów amerykańskich z kapitałem 50 milionów dolarów.
W tych dniach wyszło urzędowo wydanie taryfy bezpośredniej komunikacyi zamorskiej, t. j. czarnomorskiej i kaspijskiej oraz zagranicznej z Prusami i Austryą.

Handel.
Celem podniesienia cen jedwabiu utworzył się za granicą syndykat z firm bardzo poważnych, który rozpoznał już zakup jedwabiu surowego w Medyolanie i na innych rynkach. Ceny podniosły się o 3 fr. i spodziewana jest dalsza zwizka.
Worki próżna zwracana ze stacyi: Sosnowiec i Granica przewożone są obecnie z powrotem bez opłaty.

Pleniądze.
Bieżąca wiadomość.
Donoszą, że stanowi środki przygotowały do nowej konwersyi 5% konsolidów z lat 1871, 1872 i 1873, mającej być uskuteczniąną przez tosamą konsoreyum, które wykonało konwersyę pożyczki z roku 1877. Najpierw ma być skonwertowana pożyczka z r. 1873.

Przemysł.
„Kuryer odczyenny” dowiaduje się, że właściciele wielkiej przędzalni w Markach pod Warszawą zamierzają wnieść w pobliżu swych zakładów farbiernię prze-

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

POEZYJE.

DO PRZYJACIELKI.
Wiem, że są usta splotione,
Kłamiące zachwale,
Wiem, że się bluziszcie stęskniona,
Pną często po skale...
Wiem, że ukłękasz w pokorze,
Nie wzruszę błękitu,
Wiem, że nie każda noc może
Być szlakiem do switu...
Wiem, że są piękne kielichy,
Trujące swą wonią,
Wiem, że się nieraz brzeg cichy
Zieleni nad tonią...
Wiem, że w szumiących potokach,
Czerpiemy pragnienie,
Wiem, że nam gwiazdy w obłokach
Scienniąją istnienie...
Wiem, że wijesz się drogi
Prowadzą na szczyty,
Wiem, co szanują pożogi:
Kamienie i płyty!
Wiem, że bywają niedole,
Śmiejąc się dumnie,
Wiem, że wawrzyny na ozole,
Nicosię są w trumnie...
Wiem, że w ofierze kapłanów,
Tkwij nieraz zwatpienie,
Wiem, że wysiłkom tytanów,
Uragi — zniszczenie!
Wiem, że odblaskiem wieczności,
Jest przyjań jedynie,
Wiem, że ta siostro miłości,
I w grobie nie ginie...

Z literatury i sztuki.

Wydawnictwa noworoczne. — Książki dla dzieci. — „Król Krak i królowa Wanda.” — „Mysz króla Popiela.” — „Lelum Polelum” autora Bitwy pod Raszynem. — „Wilcze gniazdo.” — Morawskiej. — Powieści Teresy Jadwigi, Michaliny Zaleskiej. — „Salak pruski.” — Zielińskiego. — „Zyciorys.” — Smleńca. — Kalendarze: „Głos” — Promyka, „Snopek” dla wiejskiej diatwy. — „Na placówkach życia,” powieść Ehrenfeuchta.
Boża Narodzenie, Nowy rok, jak zwykle ta epoka, przynosi książki dla dzieci, które stanowią najwłaściwsze podarunki. Ale niestety do tej pory pojawiło się ich zaledwie kilka, a pomiędzy nimi niewiele takich, coby zasługiwały na wyróżnienie. Prawdziwie przyglądając się tym pięknym, błękitnym i czerwonym okładkom, więcej i mniej wyłożonym, trzeba powiedzieć, iż biedną jest nasza dziatwa, bo te książki są po większej części tylko dowodem dobrej woli. Mialo też bardzo tego roku rzeczy nowych, prawdopodobnie nakładcy chcą pozbyć się dawnych, publiczność znów kupowałałby chętniej, gdyby miała coś nowego, a nadawszystko dobrego. Skąd tu jednak brać tych rzeczy dobrych? Tłomaczenia powinny być o ile można wykluczone z literatury dziecinnej, a przynajmniej wybrane i opracowane starannie, pedagogicznie, z uwzględnieniem różnic obyczajowych, które należałoby małym czytelnikom wytłomaczyć. Takich tłumaczeń prawie nie mamy. Autorowie piszący u nas dla dzieci, albo są pozbawieni talentu, a nawet niekiedy zdolności pisarskiej, albo też odpowiedniego pedagogicznego przygotowania. Z tego powodu musimy się zadowolić z muzu rzecznymi, które w zupełności nie odpowiadają potrzebom i požądaniom rozumnych rodziców i opiekunów.
Na czele tych wydawnictw postawił na-

leży „Lelum Polelum,” autora Bitwy pod Raszynem, oraz dwie poprzednie powieści tego samego pióra „Król Krak i królowa Wanda” i „Mysz króla Popiela.” Jest to bajeczna historia nasza w powieściach, mniej więcej przystosowana do pojęć młodzieży. Wątek opowiadania jest wszędzie zajmujący, tylko wobec czytelników, dla których są przeznaczone, zadużo tu krwi, mordów, okropności. Wprawdzie mamy do czynienia z czasami barbarzyństwa, rzekłbyś, ale były wówczas na porządku dziennym, to jednak nie zmienia kwestyi i nie może obchodzić pedagoga, należy bowiem wybierać dla młodzieży tematy odpowiednie, któreby inaczey oddziaływały na wyobraźnię, nie wstrząsały nerwami i nie podbuzwały przez nasładowanie krwiożerczych instynktów.
Zresztą nawet najbardziej barbarzyńskie czasy, mają swoje strony spokojne, tylko te strony są daleko trudniejsze do pokazania i wyszukania, zwłaszcza przy szczupłych materiałach, jakie z owych czasów posiadamy. Trudności tej nikt nie przeczy, a jednak jakże cudnie wyszukał w Starej baśni i Lublanie owe czasy Kraszewski, jak nie rażąc anachronizmem, potrafił snuć zajmujące dramaty i sceny domowe.
Tymczasem w powieściach, o których mówimy, anachronizmów spotykamy kilka, a naprzód owe czary, którymi wżycy sądzą; poganie musieli kłąć w imię swych bogów lub złych duchów.
Dawnych także czasów, sięga powieść Zuzanny Morawskiej „Wilcze gniazdo,” ale już nierównie nam bliższych. Wilcze gniazdo była to nazwa dana przez krzyżaków w Malborku baszcie, w której chowano pacholęta wzięte w niewolę w wyprawach na nieprzyjaciół, ażeby potem za ich pomocą, łatwiej zdobywać ziemie ościenne. Ponieważ zaś niejednokrotnie krzyżacy z wychowalców nie mieli poczehy, przyrównywali ich do wilków, która się przyswajał nie dają-

Wdzięczny to bardzo temat jest tu sposobność porównania obyczajów Litwy i Polski za Łokietka i krzyżaków... Oba kiedy autorka z tym materiałem poradziła sobie nie umiała. Treść jej utworu grzeszy sentymentalizmem i nieprawdopodobieństwem, a część obyczajowa zbyt małym przygotowaniem, więc chociaż ją ozywają najzwyklejsze uczucia i chęci, powieść jest nieudolna. Już to o dobre chęci najłatwiej u naszych twórczyni beletrystki dziecięcej, dźiał ten bowiem uprawiają najwięcej kobiety.
Takie same uczucia i chęci, a niestety i niedobory, spotykamy w czterech powieściach Teresy Jadwigi „Na pobratymczej ziemi,” „Zwycięzca,” „Doczekali” i „Syn miocy.” Nie pojmując jak sumienna skąd inąd autorka wieli ładnych powiastek, puściła się na opisywanie dawnych czasów i obcych społeczeństw, z tak małym, żeby nie powiedzieć żadnym zasobem wiadomości o ich obyczajach i wierzeniach. Nie można też zarzucić jej przypadkowych anachronizmów, gdyż wszystkie cztery powieści stanowią jeden wielki anachronizm, z powodu zupełnej niezdolności odtworzenia charakteru epoki. Wieg też książka ta tylko z wielkimi zastrzeżeniami może być dana w rękę małym dzieciom, starsze zaś niezawodnie same spostrzegą błędy, jakie zawiera.
Historyczna powiastka, chociażby najmniejszych rozmiarów, wymaga konieczności ścisłego przygotowania, a to tem bardziej, iż nie godzi się dawać dzieciom fałszywych wyobrażeń i osłabiać w nich przedwczesnie powagę książki. Dzieci zwykłe uogólniają rzeczy w ten sposób, iż spazrzone na jednej powieści, ładnej potem dowierzać nie będą.
Obok tych dobrych chęci nie uwiecznionych skutkiem, światnia przedstawiają się powieści Maryi Julii Zaleskiej „Nieszgodni królówie” i „Królowa perłowego pałacu,” w których autorka, obeznana z naukami

Malgorzata Hertzówna.



olniana Ludwika Z., który poniósł bole-
sne obrażenia. Woźnica zbiegł.
(—) Rabunek. Onegdaj w bliskości mo-
kolejowego pomigdy godziną 5 a 6
ieczorem, Jan Skowroński, ubogi czelad-
k piekarski napadnięty został przez cze-
ch drabów. Pomimo energicznej obrony
wzywania pomocy, rzezimieszkiwie ode-
rali mu walizkę, w której znajdowała się
rderoba wartości 130 rubli oraz papiery
gitymacyjne i paszport. Rabusia po do-
nanej grabieży oddalił się najspokojniej.
(—) Dziś w teatrze Victoria przedstawio-
będzie farsa ze śpiewami w 3 aktach
t. „Dwaj złodzieje.“
Personal teatru łódzkiego powiększyli pp.
oger i Różański.

KRONIKA.

— Warszawa.
Szkoła imienia Konarskiego. W ubiegłą
dzieli, t. j. dnia 23 b. m. otwarte zo-
dy warsztaty ślusarskie w szkole rzemioł-
stwa Konarskiego, w obecności człon-
komitetu kuratorskiego pod przewod-
m inżyniera p. Macieja Paszkowskie-
go. Szkoła jest z klasami kursu sześciol-
letnim. Opłata wpisowa wynosi 10 rubli
cznie, a pięta część ogólnej liczby uc-
niów uczesza bezpłatnie.
W warsztatach, uczniowie zajęci są po
pięć godzin dziennie, resztę zaś czasu wy-
pełnia wykład teorii rękodziel i przedmio-
tów ogólnych. Warsztaty liczą obecnie 80
ucniów.
— Petersburg.
Akademia górnicza. „Nowoje wremia“
donosi, że ministeryum dóbr państwa usil-
nie stara się o założenie akademii górni-
czej w Królestwie Polskiem, usiłując uzy-
skać przychylną decyzję w czasie jaknaj-
krótszym.
Z uniwersytetu. Na ostatnim posiedze-
niu tutejszej rady uniwersyteckiej zostali
zatwierdzeni w stopniu lekarzy następujący
studenci: Jezierski Franciszek, Witkowski
Stanisław i Korewicki Modest.
Egzamin lekarzy. „St. petersb. wiedz.“
donoszą, że istnieje projekt, według
którego lekarze, obejmujący posady etato-
we w miastach i powiatach, będą obowią-
zani złożyć egzamin, wykazujący ich uzdol-
nienie do pełnienia czynności sądowno-lekar-
skich. Egzaminowi takiemu podlegają do-
tąd tylko lekarze, kandydujący o posady
t. zw. lekarzy powiatowych, ponieważ je-
dnak funkcje sądowno-lekarskie poruczone
bywają i innym lekarzom, pozostającym
w służbie rządowej, poruszono przeto we
właściwych sferach projekt, aby wszyscy
kandydaci do powyższych posad poddawani
byli takimże egzaminowi.
Nowy projekt. Ministeryum sprawiedli-
wości, ja, donoszą, „St. peters. wiedz.“ za-
akceptowało projekt prawa, opracowany
przez specjalną komisję, o ostrzeżeniach
czynionych na majątki ziemskie przy za-
stawianiu onych w bankach ziemskich lub
u osób prywatnych. Ponieważ projekt tego
prawa stanowi niejako przygotowanie gruntu
dla systemu hipotecznego, który ma
być wprowadzony w Cesarstwie, przeto mi-
nisteryum sprawiedliwości zamierza bez-
względnie przedstawić go do zatwierdzenia

III.

Jeden ze sławnych dyplomatów powie-
cił kiedyś: „Nie daj Boże by księstwa
addunajskie docekały się lepszego rządu;
abyły się wtedy podobne do reszty
wiata.“
Kraina ta, będąca tykołrotnie jabłkiem
e gody dla wschodniej Europy, dla cu-
zoziemca posiada wiele uroku.
W 1858 roku nie było tam poczt, ani
olei, łożyska rzek i polany leśne były je-
lytymi arterjami komunikacji. Nieraz
yjdziasz z zaróli przypominających ci
izwice lasy Ameryki, i w głębi doliny
ikazuje się oczom twoim gromadka mało-
nych jaskrawo domów, kilka malowni-
znych minaretów i kopól.
Co to jest? nie jesteś przecież gor-
szym od innych geografów, a nie znasz
tego dziwnego miasta, pytasz o nie i sly-
szysz nieznany jakąż nazwę. Za chwilę
zapomnisz o niej, gdy powożący cygan sa-
zionym galopem powiezie cię dalej w las.
Wózek pędzi drogą, pochyla się na wsze-
strony, podskakuje na kamieniskach i mknie
coz dalej a dalej.
Erceldoune nie chciał jechać niepewnym
ym ekwipażem, noszącym w Bukareszcie
nazwę poczy. Wolął jechać konno, tym
zalonym galopem, który budził zdziwienie
u arabów i zdobył mu miano pierwszego
jeźdźca Europy.
W ciągu dwóch dni przebył pasmo gór
Karpackich, pędził już drogą moldawską,
mając zaledwie 30 mil do przebycia.

(D. r. n.).

radzie państwa w drodze prawodawczej.
Wydział kodyfikacyjny, istniejący przy
radzie państwa, dał już przychylną opinię
o rzeszonym projekcie, prawdopodobnie
więc i rada państwa nie odmówi mu za-
twierdzenia.
Ustawa hipoteczna. Komisja, zajmująca
się opracowaniem projektu wprowadzenia
w Cesarstwie ustawy hipotecznej ukończyła
już swoje prace i przedstawiła gotowy ela-
borat ministeryum sprawiedliwości.
Rada państwa, jak donosi „Ag. półn.“
zajmuje się obecnie kwestją usunięcia po-
czty konnej z pod władzy departamentu
poczt i telegrafów.
— Wagi do ważenia myśli. Włoski fizy-
log profesor Mosso wynalazł specjalne wa-
gi do ważenia myśli. Na płaszczyźnie tej
wagi kładzie się człowiek, przy najiniej-
szej zmianie ilości krwi w mózgu równowa-
ga ginie. Według tej zmiany równowagi
profesor Mosso mógł rozróżnić kiedy jego
przyjaciel czytał po włosku, a kiedy po
greku (w ostatnim razie potrzebował wię-
cej naprężenia działalności mózgowej, znał
bowiem język grecki słabiej). Donosząc o
tym wynalazku angielskie czasopismo le-
karskie „The Medical Record“ dodaje od
siebie złośliwie, że dużo na tem zyskają
redaktorzy pism, będą bowiem mogli ob-
nie gatunkować artykuły według wagi mó-
zgu autorów, a właściwie według znajdujących
się w ich mózgu myśli.

— Sprawa kukizowska. W dniu 14 sty-
cznia, rozpoczną się rozprawy sądowe przeciw
Strzeleckim, oskarżonym o usiłowanie
zamordowania księdza Tchorznieckiego. Ze-
znania Gnata oskarżającego Krajewskiego
i jego pasierba o wykonanie zamachu, nie
będą miały wpływu na bieg sprawy—Gnata
bowiem uwieszono pod zarzutem oszczer-
stwa a Krajewskiego i jego pasierba
zatem po aresztowaniu uwolniono. Kielan-
nowscy i Polanowscy, krewni Strzeleckich,
oswiadczyli gotowość złożenia pół miliona
złr. kaucyj, jeżeli oskarżenia wypuszczeni
zostaną na wolność, sąd jednakże próby
tej nie uwzględnił. W skład trybunału,
mającego sądzić sprawę kukizowską wcho-
dzą: prezydujący radca Paweł Simonowicz;
wotanci: radcy Dancewicz i Nikisz, zastę-
pca doktor Stebelski, prokurator dr. Girtler.
Ksiądz Tchorzniecki wyzdrowiał już zu-
pełnie i obecnie przebywa u sióstr miłosier-
dzia.

ROZMAITOCI.

X Kardynał Lavigerie jest w Neapolu bo-
haterem dnia, a cała ludność porwana jest
jego wymową. W tych dniach miał on
w kaplicy „Figlie di carità“ wobec audyto-
ryum, złożonego z pań, należących do wyż-
szego neapolitańskiego towarzystwa, drugi
odezyt u niewolnictwie w Afryce, w którym
gorącymi barwami skreślił cierpienia i hań-
bę niewolnic. Podczas napadu na wieś, za-
mieszkaną przez murzynów, mężczyznom u-
daje się czasem ratować uciekając; starcy
bywają prosto mordowani, a kobiety,
skute ze sobą łańcuchami, przytrzymane
nie do obroży, całymi miesiącami są pędo-
ne, jak bydło, z rynku na rynek, a prze-
ważnie do Turcji, Arabii i Persji. Dwa-
dziesiąt procent tych biednych istot pada
ofiarą znójów podobnej podróży; rzucają one
po drodze, jak zbawienia wycekują litościwej
ręki, aby im śmierć zadała, kładąc koniec
strasznyim mgłom. Liczba tych nieszczę-
śliwych, sprzedawanych niewolnic przewyż-
sza rocznie 200,000. Śród objawów głębo-
kiego wstrząsania kardynał Lavigerie opo-
wiadał szczegóły tego niecznego handlu i za-
kończył gorącą odezwą do słuchaczek o po-
parcie sprawy.
X Miniatury zegarki, służą obecnie
elegantom paryskim jako przedmiot ozdo-
by. Paryżanki noszą takie zegarki nie
tylko we włosach, bransoletkach i karne-
cikach balowych, lecz przyodzabają nimi
nawet trzewiki. Niektóre damy w Paryżu
hodujące tej modzie, umieszczają podobne
zegareczki na podwiązkach, a dyskretnym
wybrańcom, pozwalają przekonywać się,
która godzina.

TELEGRAMY.

Łwów, 28 grudnia. Namiestnik, hr. Ka-
zimierz Badieni, otrzymał tytuł ekscelen-
cyi.
Berlin, 28 grudnia. Wczoraj w tutejszym
teatrze „Berlińskim“ podczas przedstawie-
nia sygnalizowano przez pomyłkę pożar.
Publiczność rzuciła się do ucieczki. Tylko
przytomność umysłu dyrektora, Barnaya,
zapobiegła nieszczęśliwym wypadkom.
Wrocław, 28 grudnia. Na podanie pol-
skich studentów uniwersytetu wrocławskie-
go o przywrócenie odebranych im praw
korporacyjnych, udeszła odpowiedź odmow-
na.
Paryż, 28 grudnia. Zgromadzenie 4,000
posiadaczy akcyj, obligacyj i losów panam-

skich uchwalilo wotum ufności dla Les-
sopsa. Postanowiono zawiesić wypłatę ku-
ponów i subskrybować nowych 400 milio-
nów fr.
Paryż, 28 grudnia. Znalezienie kandyda-
ta republikańskiego, który miałby widoki
przejścia w Paryżu i niedopuszczenia wy-
boru Boulanger'a, sprawia wielkie trudno-
ści. Monarchiści postawili własnego kandy-
data w osobie Lamberta Saint-Croix.
Londyn, 28 grudnia. Z Zanzibaru dono-
szą o nowym zmasakrowaniu Niemców przez
ludność miejscową.
Poznań, 28 grudnia. Podczas bieżącej
sesyi sejmowej przedstawi minister spraw
zagranicznych projekt samorządu dla pro-
wincyi poznańskiej.
Paryż, 28 grudnia. Boulanger postanowił
kandydować o mandat posełki w Paryżu.
Naprzeciw niego wystawiony będzie gen.
Fevrier lub Vacquerie.
Belgrad, 28 grudnia. Porozumienie mię-
dzy królem a skupczyną zostało osiągnięte.
Dwie umiarkowane grupy radykałów pod
wodzą Rysty Popowicza i Tauszanowicza,
oraz wszyscy liberalni stanowią olbrzymią
większość skupczyń, która porozumiała się
z królem najzupełniej. Skrajna grupa ra-
dykałów, pod wodzą Kubicza i Taisicza,
przeciwna stanowczo królowi, stanowi zoi-
kającą mniejszość. Sam król zrobił w pro-
jektowanej rewizyi konstytucyi jeszcze je-
dno ustępstwo i zdaje się, że wielkie prze-
silenie zostanie uchylone.
Sofia, 28 grudnia. Prezesem sobrania
wybrany został Zacharjusz Stojanow 165-ma
głosami przeciw 76-ciu, które otrzymał
Stoiłow.
Sofia, 28 grudnia. Posiedzenia sobrania
przedłożone zostały do d. 31-go stycznia.
Paryż, 28 grudnia. Zabroniono tutejsze-
mu niemieckiemu stowarzyszeniu, „Teuto-
nia“, odbycia uroczystości gwiazdkowej,
z obawy tłumnych demonstracyj przed lo-
kałem stowarzyszenia.

Londyn, 28 grudnia. Cesarzowa Frydery-
kowa, wdowa, udaje się po Nowym-Roku
do San-Remo.
Rzym, 28 grudnia. Wbrew pierwotnemu
zamiarowi król Humbert w styczniu do
Berlina nie przybędzie.
Rzym, 28 grudnia. Dziennik „Capitano
Fracassa“, donosi, że bęj tunetański rozka-
zał wygnać setki rodzin włoskich, które
nie przyjęły poddaństwa tunetańskiego.
Bruksela, 28 grudnia. Pałac generalnego
dyrektora zakładów hutniczych, Cockerill'a,
w Seraing zburzony został w zupełności za
pomocą dynamitu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 28 grudnia. Prawie we wszystkich
działach giełdy zwyżka zrobiła dziś dalsze
postępy. Tylko papiery ruskie nie mogły
odnieść żadnej korzyści z dobrego wogóle
usposobienia, skutkiem doniesień z Peters-
burga. Likwidacya końcomiesięczna nie
spotyka żadnych trudności pieniężnych.
Paryż, 27 grudnia. Wykaz banku państwa
wtygiach franków. Gotówka w złocie 1,016,207 (ubył
75), w srebrze 1,285,200 (ubył 1,282); portiel
głównego banku i 417 699,616 (przył. 94,361); noty
w obiegu 2,818,817 (przył. 16,053); prywatny rach-
unek bieżący 418,457 (przył. 80,211); saldo państwo-
we 282,175 (przył. 3,154); ogół zasilek 284,205,
(ubył 5,205). Odsetki i dyskonto 13,438 (przył.
—).
Petersburg, 27 grudnia. Weksle na Londyn 96,50
H północy, wesołota 98 1/2, H północy wcho-
dzą 97 1/2, północy z 1884 r. 149, 4 1/2, listy sa-
stawne kredyt, siemakie 140 1/2, akcje banku ru-
skiego dla handlu zagranicznego 216, petersbur-
skiego banku dyskontowego 630, banku mię-
dzynarodowego 459, warszawskiego banku dy-
skontowego —.
Berlin, 28 grudnia. Banknoty ruskie zaraz
209,90, na Petersburg kr. 208,25, na Petersburg
dl. 206,75, na Londyn kr. —, na Londyn dl.
—, na Wiedeń 168,50, kapoły w srebrze 324,50
6 1/2, listy zastawne 61,25, 6 1/2, noty likwidacyjne
55,80, noty ruskie 4 1/2, 1880 r. 87,30, 0 1/2, z
1884 r. 100,50, 4 1/2, z 1887 r. —, 6 1/2, renta złota
184,00, wycena wchołota II em. 62,30, III em.
51,60, 6 1/2, listy zastawne ruskie 96,50, 6 1/2,
przebiegiem 1861 roku 176,00, taka z 1865
r. 169,75, akcje dz. żel. warszawsko-łódzkiej 186,25,
akcje kredytowe austriackie —, akcje
warszawskiego banku handlowego —, dyskon-
towego —, dołkoni niemieckiego banku pa-
ństwa 4 1/2, listy zastawne 8 1/2, 6 1/2.
Londyn, 27 grudnia. Rzymska renta z 1874 roku
99 1/2, Konsole angielskie 97 1/2.
Warszawa, 28 grudnia. Targ na placu Witkow-
skiego. Pazenice sm. d. —, patra i dowa 5 1/2
— 6 1/2, biała 600—570, wyborowa 600—610, żyta
wyborowa 875—395, średnie 363—360, wddi-
we —, jęczmień 2 i 4—392, 380—410, owies 220
—, gryka 390—410, rzepak letni —, siemowit —,
rzepak rapsz. zim. —, grzech polny 463—6 0,
owit. 800—900, fasola 900—1100 za korzec.
Ważeniowice pazenicy 100—, żyta 300, jęczmie-
nia —, owsa 300, grocha pełnego — korcy.

Warszawa, 28 grudnia. Okowita 70 1/2 z akcyzą po
k. 9 1/2, 350 sztuk garnca dowiadra 104—307 1/2. Hork.
skład za wiadro kop. 824—827, na garu 268—
269. Szynki za wiadro kop. 837—819, za garu 60.
272—275 kop. (z dod. na wstęhu. 27 1/2).
Berlin, 28 grudnia. Pazenice 174—200, na grad.
178 1/2, na kw. maj 202 1/2. Z. o 149—160, na grad.
168 1/2, na kw. maj 167.
Londyn, 27 grudnia. Cakier Java 96 proc. 16 1/2,
spokojnie, mocno, oktir burakowy 13 1/2, spokojnie.
Liverpool, 27 grudnia. Sprawozdanie kontowa
10,000 2hol, z tego na spółkacyj wywóz 1,000 tel.
Slabo. Middling amerykańska na grad. 5 1/2 nab.
na grad. st. 5 1/2, sprzed. —, nabuywy, na st.
lt. 5 1/2, sprzedawcy, 5 1/2, nab. na lt. nr. 5 1/2,
spr. —, nab. na mar. kw. 5 1/2, nab. 5 1/2, spr.
na kwios. maj 5 1/2, nab. na maj czer. 5 1/2,
spr. 5 1/2, nabuywy na czer. ip. —, sprzedawcy,
5 1/2, nabuywy, na ip. isr. —, sprzed. 5 1/2, o-
na, na sierp. w z. 5 1/2, nabuywy.
Havre, 27 grudnia. Kawa good average Santos
na g. 99,25, na mar. 99,50, na maj 99,75. Ceny
utrzymują się spokojnie.
New-York, 27 grudnia. Havelna 9 1/2, w N. Or-
leanie 9 1/2, Kawa (Fair Rio) 16 1/2, Rio Nr 7 lw
dziny na stycz. 14,82, na mar. 14,84.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Table with 3 columns: Gielda Warszawska, Z dnia 23, Z dnia 29. Rows include: Żądano końcaem giełdy, Za weksle krótkoterminowe, Za papiery państwowe, Gielda Berlińska, Banknoty rosyjskie zaraz, Dyskonto prywatne.

MONETY I BANKNOTY.

Table with 2 columns: Monety i banknoty, Not. urz., i t. niurz. Rows include: Imperyal i półimperyal, Marki niemieckie, Austriackie banknoty, Franki, Kapony ceine.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Mieszalstwa zawarła w dniu 28 grudnia:
W parafii katolickiej —
W parafii ewangelickiej —
Starozakonnych —
Z marł w dniu 28 grudnia:
Katholicy: dzieci do lat 16-tu zmarło 2, w tej
liczbie chłopców 1, dziewcząt 1, dorosłych 2, w tej
liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie:
Anna Grzelak, lat 18, Walerya Lipska, lat 56.
Ewangielicy: dzieci do lat 16-tu zmarło 5, w tej
liczbie chłopców 2, dziewcząt 1, dorosłych —, w tej
liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie:
Starozakonni: dzieci do lat 16-tu zmarło 3, w tej
liczbie chłopców 2, dziewcząt 1, dorosłych —, w tej
liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZDNYCH

Grand Hotel. Ancharowski, Kaiserstein z
Warszawy, Kuzniecow z Petersburga, Sedelnikow
z Turka, Erlson, Schüll z Wistby.

WYKAZ DEPEZ

niędzyreconych przez tutejszą stacyę tele-
graficzną z powodu niedokładnych adresu
i innych przyczyn.
Dn. Smełotina N 335 — Michal Bernstein z Kej-
dan — Josef Kautz z Olszy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

od dnia 1 (19) maja r. b.

Table with 2 main sections: 'do Łodzi odchodzi' and 'do Łodzi przychodzi'. Each section has columns for departure/arrival times (6:10, 7:45, 1:05, 6:55, 9:30) and destinations like Koloaszk, Skierniewie, Warszawa, etc.

UWAGA. Cytir oznaczone grubszym drukiem
wyrabiają cenną od godziny 6-jej wieczorem do golei.
o 6-jej rano.

